

Sygn. akt I ACa 570/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz SSO del. Zbigniew Ciechanowicz (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko A. G.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 7 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 533/12

oddala apelację

SSO del. Z. Ciechanowicz SSA E. Skotarczak SSA M. Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 570/13

UZASADNIENIE

Powódka M. M. wniosła o zobowiązanie pozwanego A. G. do bezpłatnego opublikowania w audycji wyemitowanej na antenie Telewizji (...) pt. (...) oraz w powiązonym z (...) portalu internetowym (...) sprostowania o treści wskazanej w pozwie, wyemitowanie tego sprostowania na antenie (...) K. w w/w audycji codziennie przez okres jednego tygodnia oraz opublikowanie go na stronie startowej portalu (...) Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu i zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o przeprowadzenie wskazanych dowodów w sprawie.

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała m.in. że w dniu 19.09.2012 r. w (...) w audycji (...) ukazała się informacja jakoby M. M. nie odbierała korespondencji kierowanej do niej przez Prezydenta Miasta K., w której znajdowało się pismo z dnia 31.08.2012 r., znak: (...). Wiadomość tę powtórzono następnego dnia o godz. 10:37 w materiale video

opublikowanym na portalu (...) w artykule „(...)”. Powódka potwierdziła, że Prezydent skierował do niej w/w pismo i że odebrała je w dniu 19.09.2012 r., tj. przed upływem terminu wynikającego z awiza z dnia 13.09.2012 r., a więc w dacie emisji programu podano nieprawdziwą informację na ten temat. Na skierowane do redaktora naczelnego w dniu 21.09.2012 r. wezwanie do zamieszczenia sprostowania otrzymała od niego pismo z dnia 24.09.2012 r. odmawiające tej czynności z uwagi na to, że sprostowanie nie zawierało rzekomo treści zawartych w audycji. Powódka nie zgodziła się z tym stanowiskiem.

W odpowiedzi na pozew A. G. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł zarzut braku legitymacji biernej w zakresie żądania opublikowania sprostowania na portalu internetowym (...), albowiem nie jest w żaden sposób służbowo związany z tym portalem i to nie on decyduje jakie materiały są tam umieszczane. Nie jest ponadto członkiem jego zespołu redakcyjnego ani nie jest jego redaktorem naczelnym. Odnosząc się zaś do żądania sprostowania w audycji emitowanej przez (...), to zdaniem pozwanego w materiale nie było stwierdzenia, że powódka nie odbierała korespondencji kierowanej do niej przez Prezydenta Miasta K., a jedynie, że pismo wysłane 04.09.2012 r. nie zostało jej doręczone. Pozwany wskazał także, że odniósł się do treści żądanego sprostowania w piśmie z dnia 24.09.2012 r., w którym stwierdził, że nie dotyczy treści zawartych w audycji. W toku sprawy pozwany wskazał dodatkowo na brak umocowania pełnomocnika procesowego powódki do wystosowania w dniu 21.09.2012 r. żądania z treścią sprostowania, jak również stwierdził, że w żądaniu tym brakowało treści samego sprostowania.

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2013 r. w sprawie I C 533/12 Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i orzekł w przedmiocie kosztów procesu, w ten sposób, że zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 377 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od niej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 10 zł tytułem brakującej części opłaty sądowej w sprawie.

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd Okręgowy wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych z których wynika, że powódka od 05.07.2002 r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) M. M.. W dniu 19.09.2012 r. o godz. 17:15 w audycji Telewizji (...) pn. (...) ukazał się materiał informujący o działaniach Urzędu Miasta K. w związku ze sprawą prowadzonego przez powódkę (...) przy ul. (...) w K., która do dnia 30.09.2012 r. miała przedstawić harmonogram opuszczenia tego terenu. W treści audycji zawarto m.in. stwierdzenie, że od 12.04.2012 r. Prezydent wysyła pisma do M. M., w których wzywa ją do przedstawienia w/w harmonogramu oraz, że ostatnie pismo w tej sprawie z 04.09.2012 r. nie zostało przez nią odebrane. Przed zmontowaniem audycji jej autorka, D. M., około godz. 12:00 rozmawiała z Prezydentem Miasta K., który poinformował ją, że ostatnie pismo wysłane do powódki nie zostało przez nią odebrane. Później potwierdziła jeszcze tę informację dwukrotnie telefonicznie u rzecznika Prezydenta oraz usiłowała skontaktować się z powódką, ale udało jej się nawiązać kontakt telefoniczny jedynie z mężem powódki, który stwierdził, że nic nie wie o żadnym piśmie czy harmonogramie opuszczenia terenu przez (...). W tym samym dniu, między godz. 14 a 15, powódka odebrała w siedzibie Urzędu Miasta K. w/w korespondencję od Prezydenta.

Sąd ten ustalił, że pismem z 21.09.2012 r. pełnomocnik powódki adw. E. S. wystosował do redaktora naczelnego Telewizji (...) wezwanie do zamieszczenia sprostowania w najbliższych (...) nieprawdziwej informacji jakoby M. M. nie odbierała korespondencji do niej adresowanej w sytuacji, gdy pismo Prezydenta Miasta K. (...) awizowane w dniu 13.09.2012 r. (awiza tego nie doręczono) odebrała w dniu 19.09.2012 r., a więc na jeden dzień przed upływem terminu do jego odbioru, a nadto nastąpiło to przed opublikowaniem nieprawdziwej informacji w audycji telewizyjnej i na portalu internetowym. W odpowiedzi na powyższe pozwany A. G. poinformował pismem z dnia 24.09.2012 r., że „zgodnie z Art. 33 pkt 1. pkt 1 oraz Art. 33 pkt 2. pkt 1 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo Prasowe” odmawia sprostowania, albowiem nie dotyczy ono treści zawartych w audycji.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że portal internetowy (...) jest powiązany z (...), ale pozwany A. G. nie jest jego redaktorem naczelnym, którym od początku jego powstania jest P. P.. Pozwany nie ma w zakresie swoich obowiązków służbowych nadzoru nad nim, nie należy też do jego zespołu redakcyjnego i nie odpowiada za treści w nim publikowane. Portal ten nie jest zarejestrowany w rejestrze dzienników i czasopism, natomiast w toku niniejszego

postępowania został złożony taki wniosek do Sądu Okręgowego w Koszalinie i do chwili zamknięcia rozprawy nie było jeszcze decyzji w tym zakresie.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że kognicja sądu sprowadzała się jedynie do zbadania, czy żądanie sprostowania zgłoszone w pozwie przez powódkę w trybie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24.01.1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z 1984 r. ze zm.) było uzasadnione czy też nie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe w sprawie wykazało zdaniem tego Sądu, że powódka nie sprostała wymaganiom określonym w obowiązujących przepisach w celu udzielenia jej żądanej ochrony prawnej, a odmowa sprostowania była uzasadniona.

Sąd pierwszej instancji uznał, że niezasadne było domaganie się od pozwanego sprostowania na wskazanym w pozwie portalu internetowym, albowiem nie ulega wątpliwości, że nie był on ani w chwili publikacji, ani nie jest obecnie jego redaktorem naczelnym. Zatem nie miał on legitymacji biernej w tym zakresie. Powódka nie zdołała przeprowadzić na tę okoliczność dowodu przeciwnego, stąd Sąd ten dał wiarę w tym zakresie twierdzeniom pozwanego. Samo przekonanie powódki, że redaktor naczelny Telewizji (...) ma jednocześnie uprawnienia redaktora naczelnego portalu internetowego (...) jest niewystarczające, skoro nie wskazano żadnych dowodów na powiązania służbowe pozwanego z tym medium oraz jego odpowiedzialności za umieszczane tam treści. Z dowodów przeprowadzonych przed sądem wynika jasno, że redaktorem naczelnym portalu jest P. P. od chwili jego powstania, tj. od początku 2012 r. i to on mógłby być pozwanym w sprawie w zakresie części żądania pozwu odnośnie umieszczenia sprostowania na w/w portalu.

Z tych względów powództwo w części dotyczącej żądania umieszczenia przez pozwanego sprostowania na portalu www.informacje.kolobrzeg.pl okazało się wniesione przeciwko niewłaściwie wskazanemu pozwanemu i jako takie należało oddalić z braku legitymacji biernej A. G..

Jeśli chodzi o pozostałą część żądania, to powództwo również nie zasługiwało w ocenie Sądu Okręgowego na uwzględnienie. Sąd ten wskazał, że w myśl art. 31a ust. 4 prawa prasowego sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę i adres korespondencyjny. Powódka nie spełniła tego wymogu, albowiem pismo z dnia 21.09.2012 r., które zostało dołączone do pozwu i które powódka potwierdziła jako wyrażające jej stanowisko w sprawie sprostowania, nie zawiera jej podpisu, natomiast jest podpisane przez jej pełnomocnika procesowego w niniejszej sprawie. Do pisma nie zostało dołączone pełnomocnictwo udzielone adwokatowi E. S. do tej czynności. Skoro ustawodawca nakazuje, aby sprostowanie zostało złożone pisemnie (art. 31a ust.3 pr. prasowego), to również umocowanie do działania w imieniu osoby żądającej go powinno być złożone także w formie pisemnej. Obowiązek ten wynika wprost z zasady identyczności formy czynności prawnej i odnoszącego się do niej pełnomocnictwa (art. 99 § 1 k.c.), zaś pełnomocnictwo ogólne powinno być pod rygorem nieważności udzielone na piśmie (§ 2 tego przepisu). Braku umocowania do działania w imieniu powódki w zakresie żądania sprostowania nie może sanować fakt, że w dniu 21.09.2012 r. udzieliła ona pełnomocnictwa adwokatowi E. S. do zastępstwa jej w sprawie przeciwko A. G. o opublikowanie sprostowania „we wszystkich instytucjach – prokuratorskich, sądowych i administracyjnych z prawem substytuowania”. Treść tego umocowania wyraźnie wskazuje jedynie na procesowy jego charakter, a zatem stanowi ono upoważnienie dla pełnomocnika do działania w imieniu powódki we wszystkich łączących się ze sprawą czynności określonych w art. 91 pkt 1-5 k.p.c., w tym przede wszystkim wytoczenia niniejszego powództwa, nie jest zaś w żadnym razie umocowaniem do złożenia samego oświadczenia woli powódki w zakresie żądania opublikowania sprostowania. Z tych względów, w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób uznać, że żądanie zgłoszone w trybie art. 31a prawa prasowego zostało złożone przez osobę zainteresowaną, bo brak jest podpisu powódki pod pismem z dnia 21.09.2012 r., skoro nie było dołączonego do niego pełnomocnictwa udzielonego w/w adwokatowi do tej właśnie czynności materialnoprawnej.

Sąd pierwszej instancji wskazał także, że analiza pisma z dnia 21.09.2012 r., wzywającego redaktora naczelnego (...) do zamieszczenia sprostowania, budzi wątpliwości natury gramatycznej i logicznej, a ponadto nie wiadomo, która część tego pisma jest w istocie sprostowaniem sensu stricto, którego zamieszczenia domagała się powódka, a raczej jej nieumocowany do tej czynności pełnomocnik. Lektura tego pisma nie pozostawia zdaniem tego Sądu wątpliwości, że

mamy do czynienia z jednym rozbudowanym zdaniem, z którego trudno wyinterpretować treść samego sprostowania, jeśli miałyby się ono odnosić do materiału wyemitowanego w dniu 19.09.2012 r. w (...). Ponadto w tym jednym zdaniu zawarte jest żądanie odnośnie umieszczenia sprostowania także na stronie internetowej (...), co – jak wykazano powyżej – nie mogło być skutecznie skierowane do pozwanego.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ustawodawca nakłada w pierwszej kolejności obowiązek spełnienia określonych wymogów na osobę zainteresowaną umieszczeniem sprostowania, pod rygorem odmowy publikacji, jeśli nie sprostą ona określonym warunkom. Dodatkowo, żądanie to musi być skierowane do właściwego adresata.

Sąd pierwszej instancji nie znalazł argumentów dla uwzględnienia powództwa, oddalając je w punkcie pierwszym wyroku. Oceniał, że powódka nie dopełniła formalności wynikających z obowiązujących przepisów w trybie art. 39 ust. 1 w zw. z art. 31a prawa prasowego, aby sąd mógł uznać jej żądanie za zasadne; przede wszystkim nie spełniła wymogów związanych z treścią sprostowania pod względem rzeczowym, nie podpisała go osobiście ani nie udzieliła właściwego umocowania do działania w tym zakresie swojemu późniejszemu pełnomocnikowi procesowemu, a w części żądania sprostowania na portalu internetowym - nie zgłosiła go przeciwko prawidłowo określonej stronie pozwanej. Wszystkie te okoliczności spowodowały, że jej żądań Sąd ten nie mógł uwzględnić, niezależnie od tego czy wiadomość, która miała być sprostowana była prawdziwa lub nie, bo to z kolei nie mogło podlegać badaniu w tym procesie. O kosztach orzeczono w punkcie drugim wyroku, w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od wskazanego orzeczenia wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości. Rozstrzygnięciu powyższemu zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa materialnego:

a) art. 20 ust. 1 i 2 i art. 27 ust. 1 prawa prasowego przez niezastosowanie tych przepisów w sytuacji, gdy (...) nie jest organem prasowym, gdyż nie został zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Koszalinie i na dzień 19 września 2012 roku nie złożono nawet wniosku o rejestrację zawierającego dane osobowe redaktora naczelnego, a nadto nigdy nie umieszczano w tym wydawnictwie imienia i nazwiska redaktora naczelnego podając, że redaktorem, jednym z kilku, jest P. P., bez wskazania kto jest redaktorem naczelnym,

b) art. 31 a ust. 3 prawa prasowego poprzez bezpodstawne przyjęcie, że pismo z dnia 21 września 2012 r. nie zostało podpisane przez powódkę w sytuacji, gdy zostało sporządzone i podpisane przez pełnomocnika, który legitymował się nie tylko umocowaniem procesowym ale i pełnomocnictwem do czynności materialno-prawnych złożonym w formie pisemnej i niekwestionowanym przez pozwanego, który na pismo pełnomocnika udzielił mu odpowiedzi,

c) art. 99 §1 k.c. poprzez jego nieuzasadnione zastosowanie będące konsekwencją uznania, że pełnomocnictwo udzielone pełnomocnikowi 21 września 2012 r. ma charakter wyłącznie procesowy w sytuacji gdy ma ono również charakter materialno-prawny, bowiem jest to pełnomocnictwo ogólne, w sprawie przeciwko A. G. - Redaktorowi Naczelnemu Telewizji (...) o opublikowanie sprostowania,

d) art. 6 k.c. poprzez nieuzasadnione przesunięcie ciężaru dowodu na powódkę, w sytuacji gdy wykazała ona, że to pozwany jako redaktor naczelny Telewizji (...) jest również redaktorem naczelnym portalu internetowego, który należy do Telewizji (...) i w którym podmiot ten publikuje swoje audycje, a skoro A. G. to kwestionuje powinien przedstawić dowody na okoliczność, że nie jest on redaktorem naczelnym portalu;

2. obrazę przepisów postępowania, tj.:

a) art. 67 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, w związku z błędnymi ustaleniami faktycznymi, że A. G. nie jest ani nie był w dniu publikacji redaktorem naczelnym portalu (...), a tym samym nie posiada legitymacji biernej do występowania w tym postępowaniu, w sytuacji gdy bezspornym jest, że A. G. jest redaktorem naczelnym Telewizji (...) i odpowiada za wszelkie publikacje, a portal (...) jest internetowym wydaniem wiadomości Telewizji (...) i należy do Telewizji (...), a nadto nie jest odrębnym organem prasowym i nie został zarejestrowany;

3. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegające na:

a) bezpodstawnym uznaniu, że redaktorem naczelnym portalu internetowego (...) na dzień 19 września 2012 r. był P. P., w sytuacji gdy portal internetowy nie został zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Koszalinie, a więc nie jest odrębnym tytułem prasowym, nie ma powołanego redaktora naczelnego i brak jest informacji umieszczonych na portalu, aby był ustanowiony odrębny redaktor naczelny, a ponadto na wezwanie do opublikowania sprostowania wysłane drogą mailową przez pełnomocnika powódki odpowiedział A. G. jako redaktor naczelny, który nie wskazywał aby nie był on redaktorem naczelnym portalu, ale że jego zdaniem „sprostowanie nie dotyczy treści zawartych w audycji” czym potwierdził, że to on jest redaktorem naczelnym portalu (...),

b) bezpodstawnym uznaniu, że A. G. nie ponosi odpowiedzialności za publikowane materiały prasowe w sytuacji, gdy sprostowanie miało dotyczyć audycji umieszczonej w (...) Telewizji (...), którego jest bezspornie redaktorem naczelnym i która została następnie dodatkowo umieszczona na portalu (...);

c) bezpodstawnym uznaniu, że pismo pełnomocnika powódki z dnia 21 września 2012 r. nie zawiera treści sprostowania sensu stricto, w sytuacji gdy w sposób zwięzły i skondensowany zawiera treść sprostowania skoro redaktor naczelny A. G. uznał, że go nie opublikuje gdyż „nie dotyczy treści zawartych w audycji”, a nadto konkretna treść sprostowania znalazła się w żądaniu pozwu, który został wniesiony 5 października 2012 r., a więc w terminie przed upływem 21 dni.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) zobowiązanie pozwanego do bezpłatnego opublikowania w audycji emitowanej na antenie Telewizji (...) pt. (...) oraz z powiązaniem z (...) K. portalem internetowym (...) sprostowania następującej treści:

„Nawiązując do materiału wyemitowanego w (...) z 19 września 2012 r. i powtórzonych w materiale wideo na stronie (...) w artykule z 20 września 2012 r. pt. (...), A. G., Redaktor Naczelny Telewizji (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. informuje, że podana tam informacja, jakoby Pani M. M., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...) w K., nie odbierała korespondencji adresowanej do niej przez Prezydenta Miasta K., jest nieprawdziwa, gdyż Pani M. M. odebrała powyższe pismo w dniu 19 września 2012 r., a więc na jeden dzień przed upływem terminu do odbioru, a nadto nastąpiło to przed opublikowaniem nieprawdziwej informacji w (...) z 19 września 2012 r. i powtórzonych na stronie (...) w artykule „(...)” w materiale wideo opublikowanym 20 września 2012 r. o godzinie 10⁽³⁷⁾.”

b) wyemitowanie powyższego sprostowania na antenie Telewizji (...) w audycji pt. (...) codziennie przez okres jednego tygodnia,

c) opublikowanie powyższego sprostowania na stronie startowej portalu (...) czcionką co najmniej 12 pkt. przez siedem dni.

Apelująca zażądała także zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje.

Pozwany nie złożył odpowiedzi na apelację.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny akceptuje w całości ustalenia faktyczne i ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy, jest ona bowiem zgodna z granicami takiej oceny wyznaczanymi przez art. 233 §1 k.p.c. Ustalenia te zatem jako w pełni prawidłowe tutejszy Sąd w całości podziela i przyjmuje za własne uznając za zbędne ich ponowne, szczegółowe

przycaczanie w tym miejscu. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40).

Sąd Odwoławczy uznał, że odnosząc się do argumentacji apelacji, w pierwszej kolejności skupić się należy na grupie różnie przez skarżącą zakwalifikowanych zarzutów, dotyczących w istocie uznania przez Sąd Okręgowy, że A. G. nie jest i nigdy nie był redaktorem naczelnym serwisu internetowego (...). z czym miałyby się wiązać jego legitymacja do opublikowania sprostowania informacji umieszczonej w tym serwisie.

Na wstępie wyjaśnienia wymaga, że zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24) , redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do całokształcie działalności redakcji, zaś redakcją w rozumieniu tej ustawy jest jednostka organizująca proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji w prasie (art. 7 ust. 2 pkt 8 ustawy). Warto zwrócić uwagę również na definicję redaktora umieszczoną w art. 7 ust. 2 pkt 6 ustawy, w myśl której redaktorem jest dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych.

Wbrew zarzutom i twierdzeniom apelacji, strona pozwana w tym procesie wykazała za pomocą zeznań świadków D. M. i J. D., wspartych dowodem z przesłuchania w charakterze strony pozwanego, że redaktorem naczelnym portalu internetowego od jego powstania do chwili orzekania był i jest P. P.. Nie może więc być mowy o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji normy art. 6 k.c. i przerzuceniu ciężaru dowodu na powódkę, abstrahując już od faktu, że to na niej ciążył obowiązek udowodnienia, że A. G. jest redaktorem naczelnym. Konstatacja o braku legitymacji biernej pozwanego w zakresie działalności portalu internetowego wynika również wprost z zaoferowanego przez powódkę i dołączonego do apelacji wydruku ze strony internetowej, w którym nazwisko A. G. nie zostało umieszczone nawet w gronie redaktorów tego serwisu, co w sposób oczywisty wskazuje, że nie jest on tym bardziej redaktorem naczelnym tego portalu.

W ocenie Sądu Odwoławczego analiza powołanych powyżej przepisów ustawy pokazuje, że prawo prasowe wiąże funkcję redaktora naczelnego z jego kompetencjami, a więc możliwością decydowania o działalności redakcji. A. G. nie odpowiada za treści publikowane na portalu, jest bowiem redaktorem naczelnym Telewizji (...) – natomiast o informacjach umieszczanych w Internecie na tymże portalu decyduje P. P.. Pozwany nie należy nawet do grona redaktorów portalu w rozumieniu ustawy, gdyż nie decyduje i nie współdecyduje o publikacji w tym medium materiałów prasowych. Należy zwrócić uwagę, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wskazuje, że w ramach jednej spółki funkcjonują dwie redakcje w rozumieniu ustawy Prawo prasowe, które samodzielnie (co nie wyklucza przecież ich współpracy) organizują proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów. Tym samym fakt, że na stronie internetowej nazwisko P. P. nie zostało opatrzone informacją, że jest on redaktorem naczelnym serwisu zgodnie z art. 27 ust. 1 pkt 2 ustawy nie oznacza, że nie spełnia on przesłanek do uznania go za redaktora naczelnego portalu (...). Z całą pewnością nie można w tym stanie rzeczy przyjąć domniemania, że kompetencje A. G. jako redaktora naczelnego Telewizji (...) rozciągają się automatycznie również na ten portal. Zważyć trzeba również, że rejestr czasopism, o którym mowa w art. 20 ustawy, pełni jedynie rolę gwarancyjną i porządkującą. Niespełnienie obowiązku o charakterze formalnym nie oznacza, że serwis internetowy nie posiada odrębnej redakcji w rozumieniu ustawy. Tym samym może mieć innego redaktora naczelnego i tak dzieje się w niniejszej sprawie. Niedopełnienie obowiązku rejestracji portalu internetowego przez spółkę (...) w żadnym razie nie przenosi na A. G. jako redaktora naczelnego Telewizji (...) obowiązków redaktora naczelnego serwisu (...) Na marginesie – A. G. nie jest prezesem zarządu tej spółki. Nie doszło zatem również do naruszenia art. 67 k.p.c. dotyczącego zresztą reprezentacji osób prawnych przez ich organy.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. W orzecznictwie i doktrynie nie ma wątpliwości, że prawo do żądania publikacji sprostowania służy wyłącznie przeciwko redaktorowi naczelnemu, zaś obowiązkowi publikacji sprostowania nie można kwalifikować jako przejawu odpowiedzialności za naruszenie prawa w rozumieniu art. 38 Prawa prasowego. Dług

ze stosunku sprostowania powstaje bowiem skutek złożenia żądania publikacji sprostowania, choćby określony materiał prasowy był w pełni zgodny z prawem.

Wobec dokonania przez Sąd I instancji prawidłowej oceny, że A. G. nie jest redaktorem naczelnym serwisu internetowego (...), powództwo przeciwko niemu o publikację sprostowania w zakresie informacji umieszczonych na tym portalu nie mogło zostać uwzględnione. Wobec powyższego argumenty apelacji próbujące uzasadnić przeciwne stanowisko Sąd Apelacyjny uznał za nietrafne.

Przechodząc do rozważań dotyczących sprostowania informacji podanych przez Telewizję (...), należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego zaprezentowany w wyroku z dnia 16 grudnia 2009 r. w sprawie I CSK 151/09, zgodnie z którym w sprawie o opublikowanie sprostowania na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26.1.1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) sąd nie bada, czy wiadomość, której sprostowania domaga się powód, jest nieprawdziwa. Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy nie ocenił żądania M. M. na tej płaszczyźnie. Z pewnością jednak ocenie Sądu w sprawie podlegała sama treść sprostowania, jaką sformułowała strona powodowa, pod względem spełnienia kryteriów sprostowania, o których mowa w art. 33 Prawa prasowego.

Jednym z powodów, dla których redaktor naczelny uprawniony jest do odmowy publikacji sprostowania, jest niespełnienie wymogu rzeczowości sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy). Jak trafnie wskazano w doktrynie (Ewa Ferenc-Szydełko, Prawo prasowe. Komentarz, wyd. IV, LEX): „Sprostowanie jest nierzeczowe, gdy nie odnosi się do zagadnień przedstawionych w materiale będącym przedmiotem sprostowania albo odnosi się tylko w takim zakresie, że poza autorem sprostowania nikt nie może tego związku dostrzec. Nierzeczowość, mijanie się z faktami nie służą żadnym słusznym interesom, nie prowadzą do ukazania prawdy, są bezwartościowe. Dlatego opublikowanie takiego sprostowania nie realizuje celu tej instytucji;”

W ocenie Sądu Apelacyjnego analiza treści żądania sprostowania, zawartego w piśmie z dnia 21.09.2012 r., a w szczególności sformułowanego w treści pozwu, prowadzi do wniosku, że w części odnosi się ono do treści opublikowanych w serwisie internetowym, za które – jak już podkreślono wcześniej – nie odpowiada pozwany A. G.. Tym samym żądanie publikacji przez niego sprostowania informacji innych, niż podane w Telewizji (...), należy uznać za całkowicie niezasadne, byłoby to bowiem sprostowanie nierzeczowe. W dalszej kolejności należy wskazać, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy niemożliwe byłoby dokonanie przez sąd takiej korekty treści żądania sprostowania sformułowanego przez powódkę, które prowadziłyby do spełnienia przez nie opisanego wymogu rzeczowości.

W literaturze podniesiono, że „Gdy zachodzi wadliwość konkretnej jednostki (pojedynczego sprostowania, odpowiedzi), którą wytknął w ramach trybu naprawczego redaktor naczelny, której to wadliwości zainteresowany nie usunął, wówczas żądanie publikacji sprostowania (odpowiedzi) w ramach procesu sądowego podlega oddaleniu w całości. Nie jest możliwe nakazanie opublikowania tylko jego niewadliwych fragmentów, gdyż taka publikacja stanowiłaby naruszenie praw autorskich zainteresowanego, a ponadto byłaby sprzeczna z treścią art. 32 ust. 6 PrPras” (G. Kuczyński (red.), Prawo prasowe. Komentarz. Warszawa 2011, Legalis). Sąd Apelacyjny podziela przywołane wyżej stanowisko. Konstrukcja sprostowania, sporządzonego przez stronę powodową, uniemożliwia w niniejszej sprawie rozdzielenie treści dotyczących informacji umieszczonych na portalu internetowym oraz tych nadanych przez Telewizję (...) - co do których w ogóle można byłoby oceniać odpowiedzialność pozwanego - bez naruszenia istoty tego żądania. Korekta przez Sąd w okolicznościach niniejszej sprawy sprowadzałaby się bowiem do samodzielnego i naruszającego zasadę kontrydiktoryjności modyfikowania brzmienia sprostowania tak, by nadawało się do publikacji.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że to powód określa treść żądania sprostowania. W niniejszej sprawie natomiast brzmienie sprostowania prowadzi do wniosku, że sformułowania dotyczące informacji podanych w Internecie i nadanych w telewizji są łącznie integralną częścią żądania powódki. Stąd Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie pozwu w odniesieniu do treści umieszczonych w audycji telewizyjnej nie spełnia wymogów sprostowania, a w szczególności

przesłanki jego rzeczowości, nie może zatem ulec uwzględnieniu. Z tej przyczyny apelacja podlegała oddaleniu w całości.

Sąd Odwoławczy dodatkowo wskazuje, że nie zostały przez Sąd pierwszej instancji naruszone również art. 31 a ust. 3 Prawa prasowego oraz art. 99 § 1 k.c. Zgodnie z art. 31a ust. 4 ustawy sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, zaś z powołanego w apelacji art. 31 a ust. 3 wynika obowiązek złożenia sprostowania na piśmie. Zatem w istocie pismo podpisane przez inną osobę jako pełnomocnika, do którego nie załączono pełnomocnictwa powódki obejmującego wystąpienie z żądaniem sprostowania i jego sporządzenie, nie spełnia wymogów formalnych sprostowania. Również złożone do akt sprawy pełnomocnictwo do zastępstwa M. M. w sprawie przeciwko A. G. o opublikowanie sprostowania „we wszystkich instytucjach – prokuratorskich, sądowych i administracyjnych z prawem substytuowania” nie sanuje tego braku. Należy bowiem podzielić pogląd Sądu pierwszej instancji o procesowym charakterze tego pełnomocnictwa. W konsekwencji nie sposób uznać, że sprostowanie zostało sporządzone przez powódkę w sposób prawidłowy również pod względem formalnym.

Wreszcie - jak już wskazał Sąd Okręgowy - Sąd Apelacyjny podnosi, że jeżeli powódka stoi na stanowisku, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych, wystąpienie przez nią z pozwem o publikację sprostowania nie zamyka jej drogi do skorzystania z innych środków prawnych celem ochrony swoich interesów. Trafnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 stycznia 2010 r. w sprawie IV CSK 309/09, że: „W piśmiennictwie i w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNC 1991, nr 8-9, poz. 108, z dnia 24 sierpnia 1990 r., II CR 405/90, Palestra 1991 nr 8 i z dnia 27 marca 2003 r., V CKN 40/01) zgodnie przyjmuje się, że wzajemna relacja przepisów Prawa prasowego i przepisów Kodeksu cywilnego regulujących ochronę dóbr osobistych oparta jest na kumulatywnym zbiegu norm. Oznacza to, że przepisy obu ustaw wzajemnie się uzupełniają i możliwe jest kumulatywne (równoczesne) stosowanie przewidzianych w nim środków.”

W świetle powyższych stwierdzeń, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

SSO del. Z. Ciechanowicz SSA E. Skotarczak SSA M. Iwankiewicz